Nr. 549. Kraków, Wtorek 27 Listopada 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	8 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwuraz. „ „	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
w Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
w innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 10 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokolowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopensa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupcsyca, ul. Jagiellońska 7 Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5; W Jarosławiu J. Sossynska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) —

W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załaczniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Sprawa rozejmu i pokoju.

Budapeszt, 27 listopada.

»Az Est« donosi z Wiednia:

Wedle wiadomości ze źródła miarodajnego **propozycye rosyjskie w sprawie rozejmu, względnie pokoju, nie nadeszły dotąd do Wiednia.**

Są oznaki, że Anglia usiłuje w ostatniej chwili unicestwić dążenia pokojowe Rosyi.

Wiedeń, 27 listopada.

Dotąd ani w Wiedniu, ani w Berlinie nie otrzymano propozycyj rosyjskich co do zawieszenia broni. Również nie została stwierdzona wiadomość o rzekomem uwięzieniu generała Duchonina i zamianowaniu komendantem frontu chorążego Krylenki.

Położenie w Rosyi tak się przedstawia: **Pomiędzy Leninem a komitetem, popieranym przez koalicyę, toczy się walka o władzę.** Lenin dąży do wypełnienia życzeń warstw ludowych, pragnących pokoju, natomiast **generałowie przy pomocy koalicyi usiłują stłumić ruch pokojowy i zmusić armię i społeczeństwo do dalszej wojny.**

Przedstawiciele koalicyi, znajdujący się dotąd w komendach armii rosyjskiej, za pośrednictwem Duchonina przestrzegają opinię publiczną w Rosyi, że koalicya rozporządza potężnemi środkami gospodarczemi i politycznemi, których może użyć wobec Rosyi skutecznie.

Jednakże Lenin ma także wielką siłę, która opiera się na szerokich warstwach ludu i na części wojsk. **Widoki Lenina można uważać za pomyślne.** Walka obu czynników o władzę musi być rozstrzygnięta, zanim Rosya będzie mogła wystąpić ze swoimi celami pokojowymi.

Powrót Kiereńskiego?

(Tel. c. k. Biura korsp.)

Sztokholm, 27 listopada.

Osoby, które przybyły świeżo z Rosyi, opowiadają, że w Petersburgu panuje spokój. Strajk urzędników trwa dalej.

Wedle tych opowiadań **władza bolszewików nie długo już potrwa. Kiereński występuje znów na pierwszy plan. Maksym Gorkij wystąpił gwałtownie przeciw Leninowi i Trockiemu.** Nazwał on ich ślepymi fanatykami i nieodpowiedzialnymi awanturnikami. Zapytuje, czem różni się Lenin od Plewego? Szał władzy opanował Lenina i Trockiego!

»Wola Naroda« pisze: **Przedstawiciele XI armii postanowili zażądać od Kiereńskiego, aby wstąpił do nowego rządu.**

Pewna osoba, która w Rosyi ma powierzone przesłuchiwanie jeńców opowiada, że położenie jeńców, którzy znajdują się na robotach u chłopów, jest pod każdym względem dobre, natomiast położenie zajętych na kolejach i w kopalniach jest opłakane. W wielu miejscach przeprowadza się praktycznie słowa Trockiego, który powiedział: Pozwólcie jeńcom powrócić do domu. Rosyanie byliby rzeczywiście zadowoleni, gdyby jeńcy powrócili do domu i z pewnością przeprowadzą oni to zaraz po rozpoczęciu rokowań pokojowych.

Po ogłoszeniu tajnych traktatów Rosyi.

(Telefonem).

Berlin, 27 listopada.

»Berliner Tageblatt« donosi ze Stokholmu: Koła dyplomatyczne oczekują z największem naprężeniem skutków ogłoszenia przez Rosyę tajnych traktatów, zawartych z koalicyą i wyrażają przekonanie, **że koalicya zajmie zdecydowane stanowisko wobec akcyi Trockiego. Zupełne zerwanie stosunków między koalicyą a Rosyą nie jest wykluczone.**

Pewien włoski dyplomata, przebywający w Szwecyi oświadcza:

Rosya jest bardzo bliską pokoju i skoro tylko Anglicy kraj opuszczą, zawrze Rosya pokój odrębny już w najbliższych dniach.

Ucieczka cara.

(Tel. c. k. Biura korsp.)

Nowy Jork, 27 listpada.

Impresario Daniel Frohmann donosi, że **carowi udało się uciec z Tobolska do Japonii przez Charbin.** Poważniejszego potwierdzenia tej wiadomości nie ma.

Posiłki angielsko-francuskie we Włoszech.

(Telefonem).

Zurych, 27 listopada.

Dzienniki medyolańskie donoszą, że **w najbliższych już dniach posiłki angielsko-francuskie wezmą udział w walkach na froncie włoskim.**

Włosi opróżniają Wenecyę.

(Telefonem).

Wiedeń, 27 listopada.

Korespondent wojenny »N. W. Tagblatt« telegrafuje z frontu włoskiego:

Nadchodzą wiadomości, że Włosi zaczęli już **demontować działa, znajdujące się w fortach na Lido. Wskazywałoby to, że zamierzają opróżnić Wenecyę.**

Rezygnacya z linii Piavy.

(Telefonem).

Zurych, 27 listopada.

Prasa włoska przyznaje, że opróżnianie Wenecyi świadczy **o zamiarze zrezygnowania z linii Piavy.** Linii tej bronili Włosi jedynie w celu umożliwienia ugrupowania się wojsk na dalszych pozycyach.

Pogłoski o podróży Ludendorffa na front wschodni.

(Tel. c. k. Biura korsp.)

Berlin, 27 listopada.

Biuro Wolffa zaprzecza doniesieniu »Berlingske Tidende« z Londynu, jakoby Ludendorf wraz ze sztabem udał się na front wschodni. Wiadomość jest bezpodstawną. Ludendorff przebywa na froncie zachodnim.

Przewóz wojsk amerykańskich do Francyi.

(Tel. c. k. Biura korsp.)

Amsterdam, 27 listopada.

»Allgemeen Handelsblad« donosi z Londynu: **Celem umożliwienia najszybszego przewiezienia wojsk amerykańskich do Francyi** wyśle rząd amerykański specyalna misye, która będzie u rządu francuskiego nalegała na daleko sięgającą reformę racyonowania środków żywności, aby w ten sposób zmniejszyć ilość ton. używanych do importu żywności. Anglia zgodziła się już na takie zarządzenie.

Zamordowanie gen. rumuńskiego przez żołnierzy.

(Telefonem).

Rotterdam, 27 listopada.

»Daily Mail« donosi z Petersburga:

Na froncie południowo-zachodnim zamordowany został przez własne wojska generał C z e r e n c z e s k u, stojący na czele oddziału rumuńskiego.

Delegacye.

(Telefonem).

Wiedeń, 27 listopada.

W poniedziałek dnia 3 grudnia o godz. 3 popołudniu zbierze się na pierwsze posiedzenie delegacya węgierska, a o godz. 5 po południu delegacya austryacka, by przedewszystkiem wybrać prezydyum i komisye. **We wtorek otworzy cesarz w Burgu sesyę delegacyjną mową tronową.**

Obrady merytoryczne delegacyj zagai minister spraw zagranicznych hr. C z e r n i n, który najpierw w komisyi dla spraw zagranicznych delegacyi węgierskiej, a następnie w komisyi dla spraw zagranicznych delegacyi austryackiej **wygłosi expose o sytuacyi zagranicznej.**

Koła węgierskie żądają, aby sesya delegacyjna skończyła się jeszcze w tym roku, koła austryackie natomiast są zdania, że w tak krótkim czasie trudno będzie załatwić wszystkie ważne sprawy.

Delegaci czescy, południowo-słowiańscy i ruscy uchwalili na wspólnem posiedzeniu **zająć w delegacyach jednolite stanowisko.**

Wiedeń w sprawie aprowizacyi.

Wiedeń, 27 listopada.

W sali obrad tutejszej Rady miejskiej odbyła się na zaproszenie burmistrza dra Weisskirchnera konferencya wszystkich posłów miasta Wiednia. Przemawiali przedstawiciele wszystkich stronnictw. Uchwalono odprowadzić do skutku konferencyę posłów i członków rady miejskiej z ministrami: spraw wewnętrznych, wojny i aprowizacyi. Następnie uchwalono następujące żądania:

1. Natychmiastowe dostawienie krajowych zbiorów, ewentualnie drogą przymusu. 2. Utworzenie żelaznego zapasu zboża chlebowego dla Wiednia i ustalenie przepisów o mieleniu zboża. 3. Zawarcie długoterminowych kontraktów dostawy z rządem węgierskim i rokowania z Niemcami o stałe dostawy zboża. 4. Szybki dowóz zboża zbędnego z krajów okupowanych. 5: Zaprowadzenie równych racyj żywności i równych cen maksymalnych na Węgrzech i w Austryi. 6. Wspólny urząd żywnościowy.

Szkoła podchorążych piechoty.

Warszawa, 25 listopada.

Wezwanie inspektora szkół piechoty, podpułkownika Leona Berbeckiego, powołuje młodzież naszą do zapisywania się na elewów szkoły podchorążych piechoty. Komisya przejściowa Rady Stanu, pragnąc przyjść z pomocą mniej zamożnym, wyasygnowała 42.000 marek na stypendya dla nich. Jednem słowem, odwołano się do momentu, który w dziejach formacyi wojska polskiego odgrywał zawsze dużą rolę, który musi ją spełniać w każdem wojsku dobrze zorganizowanem: do powołania ochotników ze świata cywilnego, którzy z miejsca do czasowych tornistrów żołnierskich dostaną szlify oficerskie. Przez powołanie do życia nowej instytucyi usuwa się następnie jedna z dotkliwych bolączek Legionów i wojska polskiego: brak widoków awansu dla tej młodzieży inteligentnej, która licznie pogarnęła się w roku 1914 do szeregów legionowych i wytrwała w nich na ciężkiem stanowisku żołnierza lub podoficera — przez lat trzy.

Młodzież ta naprawdę zniosła bardzo wiele: i boje ciężkie i gorsze od nich okresy zawodów narodowych i widok wreszcie szybkich awansów swoich kolegów szkolnych w wojsku austryackiem. Nie mimo to nie zdołało nadwyrężyć jej hartu żołnierskiego, jej postanowienia służenia orężnego Ojczyźnie.

To też ta część elewów będzie w nowej szkole pierwiastkiem najlepszym, wypróbowanym już całkowicie, opromienionym aureolą przebytych trudów i znojów. Obok niej, jako składnik nowy, wejdą ci kandydaci cywilni, którym rozwój sprawy naszej daje możność sięgania po szlify oficera polskiego bez tych lat „trudu i znoju“, jakie mają już za sobą ich przyszli koledzy. To koleżeństwo będzie dla nich zaszczytem, uśmiechem fortuny, który wysłużą sobie rzeczywiście dopiero przez trzymiesięczną służbę przygotowawczą w szeregu, jako żołnierze, której domaga się od nich program szkoły. Dopiero wówczas spoją się oni organicznie ze swymi starymi kolegami i stworzą nową polska jednostkę wojskową wznawiającą tradycyę twórców nocy listopadowej.

Przy tej sposobności podnieść należy, że w Legionach istniało już parę szkół podchorążych piechoty. Pierwszą z nich utworzono w Krakowie we wrześniu roku 1914 z inicyatywy pułk. W. Sikorskiego. Żywot jej był krótki: rozwiązano ją już w październiku w Hust na Węgrzech. Następne kursy istniały w Jabłonkowie, później w Marmaros-Sziget, a w końcu w Kamińsku. Wychowankowie ich poszli przeważnie do 2 i 3 brygady z początku w charakterze podoficerów a w końcu t. zw. aspirantów oficerskich. Przeważna ich część dosłużyła się stopni oficerskich; niektórzy polegli na polu walki. Najlepszą szkolą podchorążych była szkoła w Legionowie, zorganizowana przez majora Wł. Zagórskiego.

Armia wspólna i obrona krajowa.

„Dziennik „Neue Freie Presse“, poruszając sprawę ostatnich kombinacyj dotyczących Polski, zajął się już i kwestyą wojska. Sądzimy, że wobec tego należy zapoznać ogół nasz z tem, jak to w Austro-Węgrzech ukształtowała się organizacya wojskowa.

Jak wiadomo, armia austro-węgierska dzieli się na armię wspólną i dwie obrony krajowe: austryacką i węgierską, czyli honwedów. Myliłby się, ktoby sądził, że Węgrzy służą jedynie w honwedach. Armia wspólna rekrutuje się z całego obszaru monarchii i stosunek jej do obu obron krajowych wynosi 3 : 1. Węgrzy dostarczają rekruta do armii wspólnej znacznie więcej, niż do honwedów, bo w stosunku 14 : 5.

Naczelne władze armii wspólnej i język urzędowy są wyłącznie niemieckie. Tutaj Węgrzy żadnej samodzielności nie posiadają.

Honwedzi podlegają węgierskiemu ministerstwu obrony krajowej, władzy węgierskiej. Ministerstwo to ma pełnię władzy nad węgierska obroną krajową, natomiast nie ma wpływu na sprawy Węgrów, służących w armii wspólnej. Budżet wydatków na honwedów, po zatwierdzeniu przez parlament węgierski, przychodzi pod obrady delegacyj wspólnych, poczem dopiero zyskuje moc obowiązującą. Tasama droga istnieje dla innych zarządzeń, dotyczących węgierskiej obrony krajowej.

Honwedzi służą wyłącznie na obszarze Węgier, mają autonomię językową, t. j. urzędowy język węgierski i węgierska komendę. Obowiązują tesame przepisy i regulaminy, co w austryackiej obronie krajowej, tylko przetłumaczone na język węgierski. Natomiast Węgrzy, wzięci do wojska wspólnego — a jest to znacznie większa część — podlegaja w zupełności przepisom armii wspólnej. **Pułki rekrutowane** na Węgrzech są rozrzucone po całej monarchii, oficerowie rozsiani po pułkach austryackich. Dopiero w ostatnich latach objawiła się na Węgrzech dążność, aby pułki węgierskie stały w kraju i by oficerowie Węgrzy służyli we własnych pułkach. Napotykało to na znaczny opór władz centralnych i jedynie częściowo udało się Węgrom spełnić to żądanie. Żołnierze i oficerowie narodowości węgierskiej, po wysłużeniu przepisanej liczby lat służby w armii wspólnej, przechodzą do honwedów i tam pełnią dalsze ćwiczenia.

Szkolnictwo wojskowe wyższe i oficyalne jest dla całej armii wspólne. Wobec tego oficerowie Węgrzy, chcący się dalej kształcić (n. p. sztab generalny, sztab artyleryi, pionierski i t. p.) muszą iść do szkół austryackich. Węgrzy posiadają jedynie jedną akademię (400 uczniów), kształcącą oficerów wszystkich trzech rodzajów broni; uczniowie jej po trzyletnim kursie wychodzą w stopniu podporuczników. Jako zakład przygotowawczy do akademii istnieje wyższa szkoła realna, oraz kilka szkół kadeckich. — Prócz tego kilka kursów dla dalszego wykształcenia oficerów liniowych, lekarzy i urzędników, jednak w znacznie mniejszym zakresie, niż w armii wspólnej. Dla jednorocznych ochotników Węgrów — o ile nie służą w armii wspólnej — tworzone są węgierskie szkoły jednoroczne.

Podział na rodzaje broni jest podobny, jak w armii wspólnej. Jednak ilość oddziałów jest bez porównania mniejsza. Parlament węgierski od szeregu lat dąży do zwiększenia oddziałów; do niedawna nie posiadali honwedzi własnej artyleryi. Uposażenie pułków w oddziały karabinów maszynowych jest znacznie mniejsze, niż w armii wspólnej. Prócz tego nie mają honwedzi całego aparatu oddziałów pomocniczych, potrzebnych na wojnie, co jest również dowodem niezupełnej samodzielności wojska węgierskiego.

W zakresie własnym sadownictwo, duszpasterstwo i intendantura honwedów są samodzielne, podległe ministerstwu węgierskiej obrony krajowej. Na wypadek wojny podlega węgierska obrona krajowa wspólnemu kierownictwu i użyta być może nietylko do obrony kraju, ale na równi z wspólną armią także poza granicami państwa.

Obrona krajowa Królestwa Chorwacyi i Slawonii podlega węgierskiemu ministerstwu obrony krajowej, ma jednak pewną samodzielność, a mianowicie w ministerstwie istnieje sekcya dla spraw Chorwacyi. Językiem urzędowym wewnętrznym i służbowym (komenda) jest język chorwacki.

Zaznaczyć warto, że w austryackiej obronie krajowej niema przykładu podobnej autonomii. To też n. p. obrona krajowa galicyjska podlega tym samym przepisom, co cała obrona krajowa i nie ma żadnych samodzielności. Język urzędowy i służbowy jest niemiecki.

Zjazd delegatów miast Galicyi.

Kraków, 27 listopada.

Przed ogólnym zjazdem aprowizacyjnym odbył się w dniu 25 listopada b. r. w salach magistratu m. Krakowa zjazd delegatów Związku większych miast Galicyi. Ze względu na aktualność postawionej na porządku dziennym sprawy aprowizacyi miast, zebranie było bardzo liczne. Przybyli między innymi: wiceprezydent m. Lwowa dr. F. Schleicher, wiceprezydent m. Krakowa J. K. Federowicz, poseł dr. F. Maiss, ks. Świeykowski z Gorlic, burmistrz R. Jarosz z Drohobycza, dr. Landau z Kołomyi, poseł dr. St. Schätzel, burmistrz m. Brzeżan, Kawski z Sanoka, dr. Wilusz z Jasła, dr. Bobacki i inżynier Rajca z Nowego Sącza, poseł dr. Krogulski z Rzeszowa, komisarz dr. Hyszkowski i dr. Tarnowski z Przemyśla dr. Niemczewski ze Śniatyna, radca ces. Strisower z Jarosławia, dyrektor Aywas burmistrz m. Wieliczki, Herman Engländer z Tarnopola, burmistrz St. Lachowicz z Jaworowa, dr. Jugendfein z Krosna, poseł dr Tertil, wiceburmistrz dr. Mütz i radny prof. Wojciechowski z Tarnowa, burmistrz J. Matauszek z Gródka, dr. Seweryn Kimmelmann z Czortkowa i rejent Robert Hahn w zastępstwie Wadowic.

Zebranie zagaił i przewodniczył obradom prezes Związku dyrektor Galicyjskiego Wojennego Zakładu kredytowego poseł Franciszek Maryewski.

Po złożeniu wyczerpującego sprawozdania z dotychczasowej działalności Związku, zjazd na wniosek przewodniczącego uchwalił wśród oklasków, powstając z miejsc adres hołdowniczy dla Rady Regencyjnej w Warszawie.

Następnie rozwinęła się dyskusya na temat **katastrofy aprowizacyjnej** po miastach i wzrastającej z każdym miesiącem niedomagań gospodarki miejskiej.

Szczególniej groźnie brzmiały sprawozdania delegatów miast wschodniej części kraju, gdzie powszechna ruina, zupełne zniszczenie dobytku ludności i brak wszelkich środków żywności jest wprost katastrofalny. Na wniosek burmistrza m. Brzeżan, posła dra St. Schaetzla, zjazd uchwalił zwrócić się do rządu z żądaniem bezwłocznego przystąpienia do odbudowy zniszczonych wsi i miast, by ludność, która przeważnie do dziś dnia niema dachu nad głową, mogła jako tako zimę przetrzymać, nadto o dostarczenie drzewa budowlanego, szyb i papy, niezbędnych do naprawy mniej uszkodzonych budynków.

Ze względu na grożącą klęskę głodu, uchwalił zjazd jednogłośnie zwrócić się do rządu z żądaniem uwolnienia kraju, zwłaszcza zaś powiatów i miast wschodniej Galicyi od rekwizycyi wojskowych, które ostatnimi czasy doszły do masowego wywłaszczania, wykupna i wywozu środków żywności na zachód poza granice kraju, a nawet poza granice państwa. Podniesiono również protest przeciw umieszczaniu całych mas wojska po powiatach, daleko poza frontem położonych, która to praktyka staje się prawdziwą klęską dla aprowizacyi powiatów i miast tego rodzaju kwaterunkiem dotkniętych.

Po referacie wiceburmistrza dra Mütza zjazd na wniosek dra Tertila uchwalił zwrócić się do rządu, aby cała aprowizacya miast poruczoną została magistratom, którym nadto powierzonym ma być także dysponowanie konfiskowanymi przez władze artykułami i to tak spożywczemi, jak i innymi codziennego zapotrzebowania.

Szczegółowemu rozpatrzeniu poddano sprawę miast w środki opałowe, które zjazd ujął w następującą uchwałę:

1. Uznaje się system rozdziału węgla i sposób zaopatrzenia w drzewo przez rząd za nieodpowiedni i uznaje za konieczne, aby celem uniknięcia zwłoki w rozdziale węgla i uniknięcia rozwlekłego biurokratycznego urzędowania, rozdział węgla krajowego i zakrajowego i innych środków opałowych, nie był dokonywany przez władze centralne, lecz wyłącznie na cały kraj przez namiestnictwo.

2. Dla celu powyższego pożądane jest jak najrychlejsze wyznaczenie dla Galicyi kontyngentu węgla krajowego i zakrajowego, tudzież zapewnienie miastom dostatecznej ilości drzewa, — zwłoka bowiem w tym kierunku, która dotąd trwa i nadejście już pory zimowej naraża ludność na poważne niebezpieczeństwo i katastrofę wymrożenia w najbliższym czasie.

3. Uznaje się za konieczne, aby instytucyom publicznym i przemysłowym zakładom gminnym przyznawało na podstawie wyznaczonego kontyngentu węgiel krajowy i zakrajowy w miejsce władz centralnych wprost i wyłącznie namiestnictwo, tudzież aby rozdział węgla i innych środków opałowych dla stron prywatnych, przemysłu, oraz dla instytucyi prywatnych przyznany był wyłącznie za [illegible] gmin a to ze względów, że odpowiedzialność lokalna za zaopatrzenie ludności w materyały opałowe ciąży wyłącznie na magistratach, a nie na tych instytucyach, które dotychczas detaliczny rozdział węgla i jego surogatów sprawują.

Z kolei poruszono sprawy ogólno-administracyjne, w szczególności konieczność przywrócenia autonomii w tych miastach, w których zarząd spoczywa dotychczas w ręku komisarzy rządowych, następnie uchwalono domagać się jak najrychlejszego zaprowadzenia jednolitej administracyi cywilnej kraju.

Przedmiotem obrad była również sprawa pomocy finansowej dla miast ze strony państwa i kraju, co do której wyjaśnień udzielali prezes Związku, poseł Franciszek Maryewski i wiceprezes poseł dr Maiss.

Wiceprezydent miasta Krakowa inżynier K. Rolle przedłożył sprawozdanie z bytności swej na zjeździe miast Królestwa i podał do wiadomości serdeczne pozdrowienie, jakie Związek miast Królestwa Polskiego za jego pośrednictwem Związkowi miast galicyjskich przesyła, po przyjęciu tego do wiadomości zjazd uchwalił wysłać na ręce prezesa mec. Suligowskiego telegram z wyrazami podziękowania i wzajemnych bratnich pozdrowień.

W końcu omówiono sprawy, postawione na porządku dziennym ogólnego zjazdu aprowizacyjnego miast.

O przyszłość szkoły średniej w kraju.

Kraków, 27 listopada.

Na ostatniem zebraniu członków krak. Koła Tow. naucz. szkół wyższych, odbytem pod przewodnictwem prezesa prof. uniw. Jag. Ignacego Chrzanowskiego, przy współudziale licznych członków Koła, dyrektorów szkół średnich, i zaproszonych reprezentantów Rady szkolnej krajowej, wygłosił doc. uniw. Jag. dr Antoni K a r b o w i a k referat p. t.: „Pod grozą ruiny galicyjskiego szkolnictwa średniego“.

Referent zaznaczył na wstępie, iż zebrało się Koło tak licznie, aby uświadomić sobie dobrze obecny stan galicyjskiego szkolnictwa średniego i zarazem obmyśleć środki celem uchylenia klęsk, które wobec surowych i coraz surowszych praw wojennych, niechybnie zagrażają naszemu szkolnictwu i wychowaniu młodego pokolenia. A stan ten groźnie przedstawia się na przyszłość. Wojna trwa już rok czwarty. Wysiłki Rady szkolnej krajowej rozbiły się przeważnie o twarde prawa wojenne. Zabiegi ratowania szkoły i szkolnictwa w Galicyi sukcesu zupełnego dotąd nie odniosły. Dotąd bowiem szereg szkół na wschodnich kresach jest nieczynnych. Większość zakładów średnich mieści się kątem po innych zakładach, młodzież skazana jest na naukę w porze nieodpowiedniej lub uczy się w lokalach, urągającym wszelkiej hygienie, warunkom dobrego nauczania i wychowania. Zakłady średnie nie mają dostępu do swoich środków naukowych, a dotkliwie odczuwa się niedostatek książek szkolnych. Z konieczności i warunków nienormalnych całe dzieło nauczania jest ułamkowe, wychowanie pobieżne, egzaminowanie pobłażliwe, matury półwojenne i wojenne.

W tych nad wyraz złych warunkach bytu, jedyną deską ratunku mogłyby być zwarte i kompletne w niezakłóconym spokoju i warunkach pracujące szeregi nauczycieli. Tymczasem zastępy nauczycieli szkół średnich w Galicyi przerzedzone są w zastraszający sposób, jak w żadnym innym kraju koronnym. Tem gorszy to stan, bo już przed wojną był w galicyjskich szkołach średnich pewien niedostatek sił nauczycielskich. Z końcem roku 1915 ubytek nauczycieli w szkołach średnich wynosił 650. również i w roku 1916 zastęp znaczny poszedł na wojnę, a teraz zanosi się na to, że z początkiem drugiego półrocza roku szkolnego 1917/18, jeśli reklamacye nie odniosą skutku, ubędzie około 250. Gdyby się to stało, prawdopodobny całkowity ubytek wynosiłby 900—1000 jednostek czyli 30 do 40 procent. A nadto trzeba zważyć, iż sporo nauczycieli odpływa i będzie odpływać nieustannie do Królestwa Polskiego. Braki w zastępach nauczycielskich muszą oddziałać w sposób bardzo ujemny na wydatność pracy tych pozostałych, którzy muszą dźwigać ciężar pracy za siebie i nieobecnych, oraz wychowywać młodzież w bezładnych i niespokojnych warunkach.

Zrozumiałem jest, że przy takim stanie rzeczy dzisiejsze szkoły średnie nie spełnią należycie swego posłannictwa, nie dostarczą na ciężkie powojenne czasy sił twórczo-organicznych i przodowniczych, należycie przygotowanych, sił zdolnych do walki z wrogą nam konkurencyą. Dzisiejszy opłakany stan szkolnictwa średniego zgotuje nam w niedalekiej przyszłości niejedną niepowetowaną stratę, i klęskę i ruinę niejednej gałęzi naszej pracy narodowej.

Wobec tego nauczycielstwa szkół średnich, któremu społeczeństwo oddało kwiat swej młodzieży i kazało mu przez nią budować piękniejszą dla siebie przyszłość, uważa sobie za obowiązek sprawami temi się zająć, baczyć by na dalszy szwank, szkoła młodzież i społeczeństwo narażone nie były i w sprawie wymagającej ratunku uchwala co następuje:

1. Krakowskie Koło Tow. nauczycieli szkół wyższych, jako reprezentacya całego nauczycielstwa średniego w Galicyi, daje wyraz przekonaniu, że dalsze pogarszanie warunków bytu szkół średnich, a zwłaszcza dalsze przerzedzanie szeregów nauczycielskich zagraża szkołom ruiną; 2. Uchwala rozpocząć akcyę ratowniczą i przekazuje zarządowi głównemu T. N. S. W. we Lwowie dalsze jej prowadzenie; 3. widzi przy obecnym stanie rzeczy jedyną możliwą deskę ratunku w pozostawieniu szkołom średnim galicyjskim tych sił nauczycielskich, które były w nich czynne z początkiem roku 1917/1918 z dodaniem tych, które zajęte są w służbie wojskowej poza linią bojową; 4 Uchwala, że celem skuteczniejszego działania Tow. N. S. W. winno się porozumieć z Radą szkolną krajową; 5. Wyraża przekonanie, że należy wysłać do Wiednia delegacyę T. N. S. W. z odpowiednim memoryałem i pod przewodnictwem i z pomocą prezydyum Koła polskiego, posła dra Halbana, poprzeć go i złożyć w ministerstwie dla Galicyi, w ministerstwie wyznań i oświaty i w ministerstwie obrony krajowej; 6. Uchwala na czas prowadzenia akcyi ratowniczej prosić prasę krajową o pomoc i dostarczanie jej odpowiednich komunikatów.

Wszystkie powyższe wnioski zostały jednomyślnie uchwalone wśród ożywionej dyskusyi członków Koła i wydziału.

W części posiedzenia wziął udział wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr Fryderyk Zoll, dr Zagórowski i referent spraw reklamacyjnych w Radzie szkolnej krajowej, dr Karol Opuszyński, który zebranym udzielił odpowiednich wyjaśnień.

Cieniom Adama Mickiewicza.

26 listopada 1856.

Sześćdziesiąt i jeden lat temu, na brudnem przedmieściu Pera w Konstantynopolu — umarł Adam Mickiewicz. Dwa woły ciągnęły prostą, nieheblowaną trumnę do portu, skąd przewieziono ją przez Marsylię do Paryża, gdzie zwłoki jednego z naczelnych duchów Polski spoczywać miały całe lata. Aż w roku 1890 otwarły się podwoje królewskich grobów na Wawelskiej górze i między królami złożono tego, co dzierży w narodzie swoim rząd dusz.

Tak zgon ten, jak życie i dzieła — to jednolitość pełna i doskonała harmonia, wyraz swój znajdujące w jednem uczuciu miłości Ojczyzny i jednem pragnieniu: służenia ojczyźnie — i jednem pojęciu: nieustannych dla ojczyzny poświęceń.

Czy chłopcem małym będąc, słucha Mickiewicz chciwie gawęd starca-wieśniaka lub zbłąkanego pod Nowogródek wojaka-kaleki; czy młodzieńcem filareckim hasłom służy i w szczęściu wszystkich — wszystkich widzi cele; czy w celi więziennej odradza się z cierpień osobistych, by lecieć do słońca, nigdy nie zniżając lotów, albo Wallenrodem wielkie nauki rzuca narodowi; w Rzymie i w Dreźnie, na paryskim bruku, czy pod Konstantynopolem, zawsze jedną jedyną ożywiony jest myślą, jeden ma Cel i jedno miłowanie.

O niem też mówią wszystkie jego artystyczne koncepcye, które wyprządł z własnej duszy, które zatem o jej istotnej mówią treści. Bez ofiarności w życiu Mickiewicza nie da się pomyśleć historya Gustawa-Konrada; bez odczuwania ogromu miłości Ojczyzny nie potrafiłby powiedzieć „ja i Ojczyzna to jedno"; gdyby nie był miał dwóch skrzydeł, obejmujących i przeszłość i przyszłość sercem gorącem, a proroczą zdolnością widzenia, nie mógłby był stawić pomnika tej Polsce, co była w Panu Tadeuszu, ani rozesłać smugi świetlanej na drodze narodowej przyszłości w wizyi ks. Piotra.

Bohaterskich czynów pożądanie, nieustanne szukanie szlaków, wiodących ku odbudowaniu tego, co padło — zaprowadziło Mickiewicza do dalekiej Turcyi, gdzie znalazł śmierć i w śmierci tragiczną samotność na długie lata, wśród obcych, pod obcą ziemią mogilną.

Przecież nie było ani jednej chwili w żadnem pokoleniu od trzech ćwierci wieku, by jej nie świeciły Mickiewiczowskie gwiazdy — i nie były celem wskazania wieszcza — i drogami — jego drogi.

„My z niego wszyscy" — rzekł ongi Wyspiański — bo z niego nieśmiertelny duch wiary i ofiary, gdy chodzi o czyny i nieśmiertelny duch piękna — gdy chodzi o poezyę.

Hetmaniło i hetmani dotąd rzeszom polskim duchów wiele; Krasińskiego prorocze sny o potędze znajdą zapewne uzasadnienie w przyszłości, Słowackiego żrąca i paląca gorycz mowy budzi i zaklina; Kościuszki hasła czyste może rychło święcić będą dzień swych tryumfów. Ale Mickiewicz jeden króluje. Bo on to właśnie, jak nikt inny, mocen jest stwarzać Polaków, z nieodpartą siłą narzucając im Konradową dolę.

Jeżeli prawda, że Mickiewicz wieczną historyę Polaka wcielił w życie i w pieśń — to prawdą jest i to, iż torem przezeń znaczonym, krwią serca i łzami tułacza, z każdego pokolenia wybrany — dąży legion uczniów jego i wyznawców w przekonaniu, że bliska chwila radosnych świtów i Zmartwychwstań, która gloryą opromieni gromowładne czoło Wodza, Narodowi jego szczęśliwość zwiastując.

Kronika.

Kraków, 27 listopada.

Rocznica zgonu ś. p. Stanisława Wyspiańskiego. Jutro we środę o godzinie 9 rano odbędzie się w kościele św. Krzyża staraniem dyrekcyi teatrów miejskich nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Wyspiańskiego.

Przed jutrzejszem przedstawieniem „Powrotu Odysa" słowo wstępne wypowie kolega i przyjaciel zmarłego, p. Lucyan Rydel.

Z komisyi teatralnej. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta J. K. Federowicza posiedzenie komisyi teatralnej, na którem dyrektor Siedlecki złożył sprawozdanie repertoarowe na dalszą część sezonu.

Następnie komisya przyjęła propozycye dyrektora Siedleckiego w sprawie przyznania dodatków drożyźnianych dla artystów, artystek i służby obu teatrów miejskich.

W dalszym ciągu omawiano sposób uczczenia przypadającego w roku przyszłym jubileuszu 25-letniego istnienia teatru miejskiego im. Słowackiego.

Zasłużony awans. Onegdaj przyniosły pisma wiadomość, iż pułkownik Robert hrabia L a m e z a n, dotychczasowy kierownik kraj. Urzędu gospodarczego w Krakowie, został mianowany generał-majorem. Generał Lamezan na trudnem i odpowiedzialnem stanowisku kierownika kraj. Urzędu gospodarczego zapisał się jak najlepiej w historyi naszego kraju w tych ciężkich czasach, poznał gruntownie nasze potrzeby i stosunki gospodarcze i stale bronił interesów galicyjskiej ludności przed krzywdami i wywozem bezpodstawnym artykułów żywności. Znajomością stosunków, niezwykłym taktem i uprzejmością, oraz wyjątkową pracowitością, pozyskał sobie generał Lamezan ogólne zaufanie i szacunek kół ludności naszego kraju, który nie zapomni mu nigdy jego obywatelskiego stanowiska przy aprowizacyi Galicyi. Wystarczy wspomnieć o zaopatrywaniu naszego kraju w ziemniaki. — Jeżeli tego artykułu u nas nie braknie, to będziemy to w pierwszym rzędzie zawdzięczać stanowisku w tej sprawie generałowi Lamezanowi. Słusznie awans jego przyjęły szerokie koła ludności naszego kraju z żywem zadowoleniem.

Tydzień Wyspiańskiego. Dzisiaj po raz czwarty „Powrót Odysa" z p. Sosnowskim w kreacyi tytułowej, oraz pp. Bednarzewską, Kamińską, Węgierko, Żarskim, Jarnińskim, Noskowskim, Szymborskim i i. „Powrót Odysa", któremu dekorator teatru im. Słowackiego, art. malarz p. Z. Wierciak przygotował tak świetną oprawę sceniczną — jak należy wnosić z gorącego przyjęcia przez krytykę i publiczność — może liczyć na trwały sukces. Zapewnia mu go jeszcze doskonała gra zespołu naszych artystów.

„Powrót Odysa" powtórzony będzie jutro, w dniu 10 rocznicy zgonu poety i w sobotę b. tygodnia.

Na czwartek, z racyi corocznych uroczystości ku uczczeniu powstania listopadowego, przygotowuje dyrekcya dwa fragmenty podniosłego dzieła Wyspiańskiego, odsłony I i VIII z „Nocy listopadowej", oraz „Warszawiankę". Wieczór ten powtórzony będzie w piątek dnia 30 b. m.

Z teatru przy ul. Rajskiej. Dzisiaj melodyjna „Lalka" Audrana z p. Miłowską w jej popisowej partyi tytułowej, we środę wesoła operetka Straussa „Dookoła miłości" z pp. Sawicką-Fodmanową, Kamińską, oraz Millerem, Minowiczem i Berskim w partyach głównych.

Koncert Bronisława Hubermana. We czwartek dnia 29 b. m. występuje w »Sokole« z jedynym koncertem w tym sezonie znakomity skrzypek, Bronisław Huberman. Popyt na bilety jest tak nadzwyczajny, że już obecnie musiano powiększyć liczbę miejsc na sali. Jestto zjawisko powszechne przy koncertach tego artysty. We Wiedniu na dwa do tej pory odbyte koncerty rozchwytywano bilety w ciągu kilku dni. To też liczbą występów w tym sezonie góruje Huberman wybitnie ponad wszystkimi skrzypkami, ma ich bowiem dotąd zakontraktowanych przeszło dwieście.

Z Towarzystwa lekarskiego. We środę, dnia 28 listopada b. r., o godzinie 6 wieczór odbędzie się w domu własnym (ulica Radziwiłłowska l. 4) posiedzenie Towarzystwa. Na porządku dziennym: 1) Przemówienie prezesa z powodu 50-lecia Towarzystw lekarskich w Galicyi; 2) dr B. Dębiński z Warszawy: Stwardnienie płuc doświadczalne i kliniczne (wykład); 3) dr Kostrzewski: W sprawie odczynu Wassermanna w moczu; 4) doc. dr Nowaczyński: O zapaleniu nerek.

O naukę w budynku seminaryum św. Anny. Dzięki usilnym staraniom Koła polskiego, w szczególności posłów krakowskich u najwyższych władz wojskowych, wydało przed kilkoma miesiącami ministerstwo wojny rozkaz do tut. komendy twierdzy, by budynek gimnazyum św. Anny w jak najkrótszym czasie został przez szpital opróżniony i oddany władzom szkolnym. Miejscowe czynniki wojskowe nie mogły nagle gmachu opróżnić i znowu dzięki obywatelskiej energii tak komendy twierdzy, jak i władz sanitarnych wojskowych przystąpiono do opróżnienia gmachu, poczyniono wszystkie możliwe adaptacye, przeprowadzono gruntowne dezynfekcye i malowanie sal i gmach od trzech tygodni wolny, czeka na objęcie go w posiadanie przez dyrekcyę zakładu, pomyślano nawet o węglu, który złożono w piwnicach budynku. Gimnazyum mieści się obecnie w budynku gimnazyum V., nauka odbywa się w godzinach popołudniowych i to obecnie przy lichem świetle gazowem. Już sama nauka popołudniowa jest niestosowną, liche światło gazowe niszczy wzrok uczniów, a wskutek psucia się lamp gazowych zdarzają się często omdlewania uczniów i nauczycieli. Dlaczego więc władze szkolne nie przenoszą się do swego, z takim trudem odzyskanego gmachu szkolnego. Rodzice kilkuset uczniów i grono nauczycielskie na tej drodze proszą o natychmiastowe rozpoczęcie nauki w opróżnionym budynku.

Kupieckie kursa praktyczne dla praktykantów i pomocników handlowych. — Stowarzyszenie kupców i młodzieży handlowej w Krakowie, przejęte troską o wychowanie młodzieży kupieckiej i wyzyskując dużo wolnego czasu, jaki niemal w każdej gałęzi handlu, dziś odczuwać się daje, otwiera dnia 2 grudnia b. r. w swym lokalu przy ulicy Smoleńsk l. 19 kursa kupieckie w zakresie najpotrzebniejszych dla kupca wiadomości zawodowych i ogólnie kształcących. Wykłady odbywać się będą bezpłatnie we wtorki i piątki od 7 do 8 wieczorem, zaś w niedzielę i święta od 3 do 6 po południu. Każdy uczeń otrzyma dla kontroli książeczkę frekwentacyjną, zaś po ukończeniu kursu odpowiednie świadectwo.

Kursa te powstały przy pomocy namiestnictwa (Centrali krajowej dla gosp. odbudowy Galicyi). Kierownik sekcyi III przemysł.-handlowej Centrali p. Battaglia, odpowiednią dotacyą umożliwił otwarcie kursów.

Legitymacye kolejowe pensyonowanych funkcyonaryuszy państwowych. Wedle zawiadomienia dyrekcyi kolei państwowych we Wiedniu nie będzie zarządzony nowy nakład książeczek legitymacyjnych dla funkcyonaryuszy państwowych w stanie spoczynku, na pięciolecie 1918—1922, lecz wystawione na pięciolecie kończące się 31 grudnia 1917 legitymacye, będą na dalsze pięciolecie prolongowane, a to przy użyciu specyalnej wkładki, wydawanej bezpłatnie, podlegającej należytości stemplowej 20 koron dla I. klasy, 10 koron dla II. klasy, a 5 koron dla III. klasy jazdy, która ma być uiszczona przy przedłożeniu legitymacyi do prolongaty na rok 1918, wedle tej klasy, na którą legitymacyi dotychczas opiewała. Dla życzących sobie od 1 stycznia 1918 zmiany posiadanej obecnie legitymacyi co do klasy jazdy, musi być wystawiona nowa legitymacya, dotychczasowa zaś z końcem grudnia 1917 zwrócona. Należytość za książeczki legitymacyjne została podwyższona z 1 korony na 2 korony za jedną książeczkę.

Targi krakowskie od dłuższego czasu ilustrują najlepiej mizeryę aprowizacyjną naszego miasta. Dowóz jaj, mleka i masła na place targowe zupełnie ustał, a wszelki handel tymi artykułami skoncentrował się w sklepikach, gdzie oczywiście nikt nie zna taryfy maksymalnej, przez nikogo zresztą obecnie nie przestrzeganej.

Na targ dzisiejszy n. p. na Rynek dowieziono tylko pewną ilość drobiu i zajęcy, za które płacono po 16 koron za sztukę.

Handel łańcuszkowy. W kraj. sądzie karnym pod przewodnictwem radcy Rutowskiego, rozpoczęła się dzisiaj rozprawa przeciwko kupcowej Natalii Bertelowej z Krakowa, agentowi handlowemu z Podgórza Maksowi Landwirthowi i Aronowi Schoenthalowi z Miechowa o występek gromadzenia towarów, celem podbijania cen. Z końcem z. r. w sklepie pod firmą Leopold Bertel, prowadzonym przez Natalię Bertelową, znaleziono znaczne zapasy, mianowicie 616 kilo herbaty, 80 kilo kakao i 2.000 kilo czekolady. Oskarżona tłomaczyła się, że część towarów kupiła bez faktury od legendarnego „nieznajomego" mężczyzny za gotówkę, część zaś od Landwirtha i od Schoenthala. Jeden z oskarżonych nabył towary także od nieznajomego mężczyzny na ulicy. Oskarżony znał go z ulicy, ale tylko z widzenia, na żądanie jednak ten dostarczył mu kakao.

Oskarżenie wniósł prokurator dr Schultz.

Z kraju.

Katastrofa węglowa we Lwowie. (Groźba zamknięcia kuchen wojennych i szkół). Jak donoszą dzienniki lwowskie, wszystkim kuchniom wojennym we Lwowie z powodu braku drzewa i węgla grozi zamknięcie. Gdyby to nastąpiło, miasto znajdzie się w obliczu nowej katastrofy, gdyż blisko 30.000 mieszkańców korzystających z kuchni, szukać będzie musiało innego źródła sposobności żywienia się. Zapasy, jakiemi rozporządzają składy miejskie dla kuchni, wystarczą zaledwie na kilka dni. Wskutek braku materyału opałowego wstrzymane zostało rozdawnictwo bonów zniżkowych na węgiel i drzewo.

Onegdaj wskutek niedostarczenia opału dla szkół ludowych, jedną szkołę zamknięto, wczoraj zaś musiano wstrzymać naukę w dalszych dwóch szkołach. Również wiele innych zakładów naukowych zapowiada zamknięcie szkół na czas, dopóki nie zostanie dostarczony opał.

Nowy Bank polski w Cieszynie. W „Dzienniku Cieszyńskim" czytamy: Nowy Bank polski powstaje w Cieszynie. Mianowicie z 1 grudnia b. r. otwiera w Rynku górnym filię swą Bank rolniczy. Kierownikiem filii będzie dyr. Dobrowolski. Jest rzeczą pewną, że w niedługim czasie filia ta Banku rolniczego dojdzie do pięknego rozkwitu i tak, jak we Frysztacie, Rychwałdzie i Karwinie pozyska sobie i zgrupuje koło siebie ludność miejscową i okoliczną. Na terenie cieszyńskim jest to trzeci bank polski; pola do działania wśród 77-tysięcznej zamożnej i kulturalnej ludności polskiej pow. cieszyńskiego będzie aż nadto dla naszych banków; a to tem bardziej, że ludność nasza jest niemiłosiernie wyzyskiwaną na polu handlowem, gospodarczem i przemysłowem przez obcych nam ludzi i wrogie organizacye.

Z Królestwa Polskiego.

Dziesięciolecie Towarzystwa naukowego warszawskiego. Z Warszawy donoszą: W niedzielę, dnia 25 b. m., odbyło się uroczyste posiedzenie Towarzystwa naukowego ku uczczeniu dziesięciolecia istnienia Towarzystwa, wskrzeszonego dla utrzymania tradycyi byłego Towarzystwa przyjaciół nauk w Warszawie. Na zebranie przybyła wytwornie dobrana elita umysłowa Warszawy z przewagą elementu profesorskiego. Za stołem prezydyalnym zasiedli przewodniczący poszczególnych wydziałów Towarzystwa pp.: J. Kochanowski, A. Kryński, L. Krynski, Thugutt, Gorczyński, z prezesem swoim p. Br. Chlebowskim na czele. Po zagajeniu prof. Chlebowskiego, w którem zostało scharakteryzowane znaczenie Towarzystwa w ogólnej kulturze narodu, i po oddaniu przez wszystkich hołdu ś. p. członkowi Towarzystwa, H. Sienkiewiczowi, którego biust ustawiono na estradzie, sekretarz Towarzystwa, p. M. Jakowski, odczytał sprawozdania z prac Towarzystwa zarówno za rok ubiegły, jak za cały dziesięcioletni przeciąg istnienia. Sprawozdanie było bardzo szczegółowe, trwało też przeszło godzinę. Najintensywniejszą pracą odznaczył się wydział przyrodniczy. Po kilkuminutowej przerwie, prof. Wierusz-Kowalski wygłosił doskonały pod względem budowy i formy, głęboki zaś w treści wykład o teoryi atomistycznej w nauce dzisiejszej, w którym wyszedł z założeń, postawionych przez świetnego a zgasłego przedwcześnie uczonego polskiego, M. Smoluchowskiego.

Rocznica śmierci Wyspiańskiego w Warszawie. Z Warszawy donoszą: Dnia 23 b. m. w dziesiątą rocznicę skonu Wyspiańskiego wystąpi Teatr Polski w uroczystem a zgoła niepospolitem przedstawieniu. Przedewszystkiem ujrzeć mamy nieznane wcale w Warszawie: akt pierwszy »Lelewela«, oraz dwie odsłony »Legionu« (w Watykanie i na Kapitolu). Sam Solski wystąpi jako Lelewel, jako Mickiewicz i jako niezrównany Stary Wiarus z »Warszawianki«. Układ programu, w skład którego wchodzi ponad to wygłoszenie przez Solskiego cudnego hymnu Wyspiańskiego »Veni Creator« i epilogu »Kazimierza Wielkiego«, obudził łatwe do zrozumienia zajęcie. Inscenizacya całości zgotować ma niejedną niespodziankę, odbiegającą od dotychczasowych szablonów.

Z inicyatywy red. »Pro Arte et Studio«, miesięcznika młodzieży akademickiej, w dniu 29 b. m. uroczysta akademia w auli uniwersytetu odbędzie się w rocznicę 10-lecia śmierci Wyspiańskiego. Rektor Kostanecki postanowił połączyć ją z rocznicą rewolucyi listopadowej. Otworzy on ją przemową wstępną, poczem głos zabierze przedstawiciel młodzieży akademickiej, profesor Kleiner, który omówi »listopadowe« dramaty Wyspiańskiego. Na uroczysty ten obchód zaproszone będą polskie władze państwowe, oraz przedstawiciele nauki, literatury, Kół i Stowarzyszeń akademickich.

Z Warszawy. (Wiec państwowców polskich. — Obrady nauczycieli szkół średnich i początkowych. — Narady w sprawie waluty rosyjskiej). Odbył się tu wiec państwowców polskich o bardzo burzliwym przebiegu. P. Studnicki scharakteryzował okres polityki polskiej od aktu 5 listopada do chwili obecnej. Mowca zakończył wezwaniem do Rady Regencyjnej, aby wydała odezwę r e k r u t a c y j n ą.

Były pozatem inne przemówienia, zredukowane jednak do minimum tak jakościowo jak ilościowo właśnie ze względu na wysoką temperaturę wiecową.

Wczoraj w południe odbył się w sali szkoły im. św. Stanisława Kostki wiec nauczycielski w sprawie polepszenia bytu nauczycieli szkół średnich. Pod przewodnictwem dra Wąsika trwały ważne i pilne debaty przeszło 3 godziny. Wiec uchwalił trzy rezolucye, dla bytu i przyszłości nauczycielstwa, oraz szkoły polskiej niezmiernej wagi.

Równocześnie odbyła się pierwsza od lat dziesiątków konferencya nauczycieli szkół początkowych. Zagajające przemówienie wygłosił inspektor p. Stypiński, na co w gorących słowach imieniem zebranych odpowiedział p. Chróściński. Konferencya była poświęcona przedewszystkiem wyborowi przedstawiciela nauczycieli początkowych do rady okręgowej warszawskiej, jak również do wydziału dyscyplinarnego. Zarządzono więc głosowanie tajne, a podczas obliczania inspektor zapoznał obecnych z poglądami swymi na obowiązki nauczyciela w dobie obecnej, przedstawił program swej działalności, oraz podał cały szereg wskazówek natury administracyjno-urzędowej. Do rady okręgowej wybrany został p. Mięzewski, jako zastępca p. Górniśkiewicz, do wydziału zaś dyscyplinarnego p. Gełalski.

W sali Tow. kredytowego na zaproszenie Polskiego Związku Pieniężnego zebrali się przedstawiciele większych instytucyj finansowych Warszawy celem podjęcia akcyi w sprawie walutowej. Narady zagaił inicyator Związku, inż. Alf. Bielicki, dowodząc konieczności zgodnego działania polskich instytucyj bankowych, w okresie nieopisanego zamętu pieniężnego w kraju. W okupacyi austryackiej, na ostatniej konferencyi, odbytej z udziałem przedstawicieli rządu okupacyjnego w Lublinie, poparto program Związku, zatrzymując się nad projektem emisyi bonów rublowych, wzamian wycofanych banknotów. Przedstawiciele Tow. wierzycieli hypotecznych Regestracyi strat wojennych i Kółek rolniczych C. T. R. popierali inicyatywę Związku.

Ze świata.

Tragiczny wypadek Polki w Wiedniu. Z Wiednia donoszą: W sobotę dnia 24 b. m. padła ofiarą wypadku, wyskoczywszy z wozu tramwajowego, będącego w ruchu, p. Leonia Bieńkowska, córka radcy sekcyjnego i referenta prasowego w prezydyum Rady ministrów ś. p. dra Adama Bieńkowskiego. Wypadek spowodował tak ciężkie obrażenia, iż zmarła w niedzielę rano. Ś. p. Leonia Bieńkowska liczyła 23 lata. Wiadomość o jej śmierci wywołała szczere współczucie kolonii polskiej w Wiedniu, wśród której ś. p. Leonia Bieńkowska cieszyła się powszechną sympatyą dla zalet serca i charakteru.

Wyrok w procesie o zabójstwo dragona Moritza. C. k. Biuro korespondencyjne donosi z Wiednia: Dywizyjny sąd wojskowy ogłosił dziś wyrok w procesie o zabicie dragona Moritza na dworcu kolei północnej. Porucznik rez., Józef Ż e r d i g, skazany został z powodu wykroczenia przeciw bezpieczeństwu życia na 6 tygodni ścisłego aresztu zaostrzonego. Od zbrodni zabójstwa i nadużycia władzy przez złe obejście się z dragonem Moritzem, został uwolniony.

Nadporucznik R e c k z u e g e l, skazany został z powodu zaniedbania przepisów służbowych na sześć dni aresztu domowego, od innych punktów oskarżenia został uwolniony.

Odznaczenie. Dr. Józef S t a r z e w s k i, dyrektor szpitala św. Łazarza w Krakowie, członek zarządu krajowego stowarzyszenia Czerwonego Krzyża, otrzymał oficerską odznakę honorową Czerwonego Krzyża z dekoracyą wojenną.

Poświęcenie nowego lokalu. Wczoraj w południe odbyło się wobec licznego grona zaproszonych osób poświęcenie nowego lokalu firmy handlowej W. Janeczek — skład papieru i galanteryi w Rynku głównym w pałacu ks. Jabłonowskich. Nowy, gustownie urządzony lokal sklepowy poświęcił O. Rejowicz T. J.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Jul. Słowackiego.

We wtorek, dnia 27 b. m.: »Powrót Odysa« St. Wyspiańskiego.

Repertoar miejskiego teatru ludowego przy ulicy Rajskiej.

We wtorek, dnia 27 b. m.: »Lalka«.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 16. Rządca drukarni L. K. Górski.